

Tadeusz Szczerbowski

PROBLEM "WSPÓLNEGO ŚWIATA" /COMMON GROUND/
PRÓBA ANALIZY NA PRZYKŁADZIE DRAMATU
SŁAWOMIRA MROŹKA "PIESZO"

Ważnym elementem pragmatycznej analizy języka jest pojęcie "wspólnego świata"¹. Definiuje się je jako zespół poglądów, podzielanych przez wszystkie osoby biorące udział w wymianie zdań. Sam termin będzie precyzowany w trakcie obserwacji "wspólnego świata" postaci, które występują w dramacie Sławomira Mrożka "Pieszko"². Uwagi na ten temat chciałbym potraktować jako możliwość znalezienia i zakreślenia pewnych wspólnych rozważań językoznawczych pragmatyków i strukturalistów oraz zasygnalizowania istniejących między nimi rozbieżności.

Godny uwagi ze względu na interesujące nas zagadnienia jest następujący fragment dialogu:

- Ja nie rozumiem, co pan do mnie mówi.

- Nie szkodzi. Wolę nie być zrozumiany wcale, niż rozumiany głupio. Zawsze wygłaszałem tylko monologi.

W związku z przytoczoną wymianą zdań nasuwają się pytania o nadawcę, odbiorcę, kontekst i cele wypowiedzi - pytania, które nie są stawiane przez strukturalistów. Nie mniej istotne, oprócz wspomnianych aspektów mówienia, wydaje się znalezienie, dopiero dzięki pragmatyce, przyczyny:

1. niezrozumienia jednego rozmówcy przez drugiego;
2. zatraćania dialogowego charakteru konwersacji, przekształcania jej w monologi;
3. naruszania zasady kooperacji Grice'a³, która głosi: "wnoś swój wkład do rozmowy tak, jak tego w danym jej sta-

dium wymaga przyjęty cel czy kierunek wymiany słów, w której bierzesz udział".

Akcja analizowanego dramatu toczy się w czasie wojny. Postacie przedstawiane są parami; w trakcie prowadzonych przez nie rozmów zostaje nakreślony ich "wspólny świat".

W cytowanym uprzednio dialogu udział biorą: Syn, czternastoletni chłopiec, oraz Superiusz, którego wypowiedzi zasadniczo nie budują "wspólnego świata". Syn, choć tkwi w stanie niepewności, strachu, jest przekonany, że po wojnie będzie lepiej. Superiusz jest przeciwnego zdania:

Syn: (...) Przecież wojna się skończy.

Superiusz: Wojna i wszystko.

Syn: Wszystko się zaczyna, teraz dopiero.

Superiusz: Nie moje złudzenia.

Odmienny jest również system wartości Superiusza. Uważa on bowiem, iż największym bogactwem jest inteligencja. Nie może tego pojąć Baba, gdyż dla niej wartość mają jedynie dobra materialne. Podejrzewa więc Superiusza o chorobę umysłową.

Baba: (...) Ja od państwa wezmę tylko w dolarach.

Pani: Nie mamy dolarów.

(...)

Baba: Tacy państwo i nie mają?

Pani: **My** nie jesteśmy hrabiowie, jesteśmy uciekinierzy.

Superiusz: Owszem. Ja jestem Prince de Ténèbres.

Pani: Przestań, to nie pora.

Superiusz: I posiadam niezmierne skarby.

Baba: A nie mówiłam?

Superiusz: ... Duchowe. Klejnoty doświadczenia, brylanty inteligencji. Na przykład mogę się z panią podzielić bardzo ciekawą rozmową, jaką miałem z kochanką lorda Russela.

Baba: Jak?

Superiusz: Albo wyjawić pani moją własną interpretację *teorii Einsteina. Palce liżać.*

Baba: On chory?

Pani: Niechże pani ma wyrozumienie.

Superiusz: Wszystko to mogę i jeszcze więcej. A jednak krwawię jak zwyczajne bydło.

Baba: Dam litra za lisa.

Na uwagę zasługuje także następująca scena.

Pani: Już niedaleko.

Superiusz: Dokąd niedaleko, właściwie. Czy możesz mi to powiedzieć?

Pani: Może odpoczniesz.

Superiusz: To jest propozycja czy przypuszczenie?

Pani: Usiądź.

Wypowiadając pierwszą replikę Pani zakłada istnienie celu oraz implikuje konwencjonalnie⁴ (dzięki obecności leksemu "już") jego bliskość. Superiusz zaś stawiając pytanie o presupozycję⁵, która według Ducrota⁶ z definicji jest niepodważalna, neguje ją i przez to następuje załamanie współdziałania dialogowego. Świadczy o tym padanie pytania po pytaniu, rozkazu po rozkazie, zamiast oczekiwanej odpowiedzi. Superiusz komentuje tę scenę, kierując do Syna cytowane już słowa: "wygłaszałem tylko monologii".

Podobna sytuacja występuje w wypadku rozmowy przekształcającej się w sprzeczkę (np. z Nauczycielem), która zgodnie z poglądem Grice'a nie jest współdziałaniem (działaniem kooperatywnym). Niemożność zrozumienia czy nawet porozumienia i tu spowodowana jest odmiennością poglądów rozmówców, brakiem ich "wspólnego świata". Superiusz w odróżnieniu od Nauczyciela wykracza przeciw zasadzie "świętości nie szargać", nie uznaje hierarchii myśli, wybiera inne rozwiązanie tzw. dylematów narodowych (emigracja). Brak wspólnej płaszczyzny porozumienia (common ground) staje się zasadą konstrukcyjną analizowanego dramatu.

Wyjątkowa ze względu na powstanie "wspólnego świata" między rozmówcami jest scena, w której zostaje nawiązane

współdziałanie dialogowe. Pośredni akt prośby Syna ("Nie rozumiem, co pan do mnie mówi") o wyjaśnienie dziwnego zachowania Ojca wywołuje odpowiedź Superiusza:

Wytłumaczę ci. Tylko wojna daje przeciętnym ludziom wolność. Przestają być, kim są, względnie kim nie są. Zależnie od przypadku. Twój Ojciec należy do pierwszej kategorii. (...) Ja nigdy nie byłem przeciętny. Mnie wojna niepotrzebna. (...) Gniję przeciętnie. Też nie rozumiesz?

Syn: To znaczy, jak wszyscy?

Ostatnia replika jest nie tylko dowodem zrozumienia, ale przede wszystkim - powstania płaszczyzny porozumienia, którą stanowi wypowiedź:

"w czasie wojny ludzie gniją, przestają być sobą".

Stało się to możliwe dzięki dostrzeżeniu przez Syna zmiany w zachowaniu Ojca. Wypowiedź, która jest wynikiem wspomnianej obserwacji, stanowi pierwszy przejaw tworzenia "wspólnego świata" Superiusza i Syna. Ulega ona jednocześnie w trakcie prowadzonej rozmowy pewnego rodzaju przekształceniu, uogólnieniu:

"Ojciec przestaje być sobą" - "w czasie wojny ludzie przestają być sobą".

Powstała płaszczyzna dialogowa jest jeszcze zbyt mała. Świadczy o tym bogata w treści ukryte replika Superiusza wypowiedziana po wskazaniu mu przez Syna drogi na lewo.

Bardzo ci dziękuję, mój chłopcze, ale w naszej sytuacji kierunki nic nie znaczą.

Należy zwrócić uwagę, iż Superiusz emigruje, przechodzi do innej "czaso-przestrzeni". Dla niego zatem rozróżnienie lewicy i prawicy w kraju, który opuszcza, jest bez znaczenia. Syn nie odczytuje tych podtekstów Superiusza, gdyż nie zna zjawiska emigracji, nie zdaje sobie sprawy z istniejących podziałów politycznych. Znikoma wiedza o otaczającej rzeczy-

wistości, istniejących bytach i tym samym nieznaną ich nazw była przyczyną braku wspólnego świata, co uniemożliwiło zrozumienie czy nawet porozumienie rozmówców, przyczyniało się do zatracania dialogowego charakteru konwersacji i naruszania zasady kooperacji Grice'a.

Na uwagę zasługuje fakt, iż spośród postaci analizowanego dramatu Superiusz zaczyna jedynie znajdować wspólny świat właśnie z Synem, chłopcem, który wchodzi dopiero w życie dorosłych. Brak zatem doświadczeń i ustalonych poglądów na wiele spraw w wypadku jednego rozmówcy umożliwia powstanie wspólnej płaszczyzny porozumienia z drugim.

Przeprowadzona dotychczas analiza przy uwzględnieniu aspektów sytuacji mówienia podkreślanych przez pragmatyków, a pomijanych przez strukturalistów, mianowicie: nadawcy, odbiorcy, ich wspólnego świata, kontekstu i celów wypowiedzenia, traktowanego jako akt mowy, pozwala wyciągnąć kilka wniosków.

Wspólny świat jako zespół poglądów podzielany przez wszystkie osoby biorące udział w wymianie zdań może ulec zmianie przez dodanie, przesunięcie lub odrzucenie pewnych sądów. Jego zaś brak staje się przyczyną:

1. niezrozumienia jednego rozmówcy przez drugiego;
2. zatracania dialogowego charakteru konwersacji, przekształcania jej w monologi;
3. naruszania zasady kooperacji Grice'a.

Pragmatyka nie przeczy zasadzie systemowości⁷. W wypadku analizy użycia języka relewantne są nie tylko reguły gramatyczne, ale także zasady pragmatyczne czy retoryczne, np. kooperacji, grzeczności i ironii.

Z punktu widzenia strukturalistycznego pragmatykę można traktować jako próbę nowego podejścia do problemu ujmowanego już dawniej w językoznawstwie jako para opozycyjna *langue*: *parole* czy *competence* : *performance*.

Nowe rozwiązanie wspomnianego problemu proponuje G.N. Leech⁸. Według jego poglądu, problem rozróżnienia języka (*langue*) i użycia językowego (*parole*) leży na granicy roz-

ważać między semantyką a pragmatyką. Obie dziedziny zajmują się znaczeniem, ale różnice między nimi mogą być sprowadzone do różnych użycí angielskiego czasownika 'to mean' (znaczyć, chcieć powiedzieć).

/1/ What does X mean?

(Co X znaczy?)

/2/ What did you mean by X?

(Co chciałeś powiedzieć przez X?)

Semantyka tradycyjnie zajmuje się znaczeniem jako relacją diadyczną jak w /1/, gdy pragmatyka zajmuje się znaczeniem jako relacją triadyczną, jak w /2/. Tak więc znaczenie w pragmatyce definiowane jest w odniesieniu do mówiącego czy użytkownika języka, gdy znaczenie w semantyce jest definiowane po prostu jako właściwość wyrażen w danym języku w oderwaniu od poszczególnych sytuacji, od mówiących czy słuchających. W odróżnieniu mocy wykonawczej od sensu wypowiedzenia "można dostrzec dystynkcję semantyka : pragmatyka jako szczególny przypadek pary opozycyjnej de Saussure'a *langue* : *parole* czy Chomsky'ego *competence* : *performance* (...). Oba te rozróżnienia, używane w celu definiowania języka w abstrakcyjny sposób, wykluczają skutecznie dane użycia językowego z rozważań"⁹. Z tego głównie powodu Leech unika znanych antynomií przeciwstawiając gramatykę, traktowaną jako formalny system językowy, pragmatykę, która może także, w ogólniejszy sposób, być rozpatrywana jako część lingwistyki. Różnice zaś między nimi ujmuje następująca tabela¹⁰.

	GRAMATYKA	PRAGMATYKA
PRYMARNIE	KONWENCJONALNA	MOTYWOWANA
SEKUNDARNIE	MOTYWOWANA	KONWENCJONALNA

Rekapitulując należy podkreślić, że pragmatyka daje nie tylko nowe spojrzenie na antynomię *langue* : *parole*, ale także stwarza możliwość systemowej analizy mówienia.

PRZYPISY

¹ Według poglądu Karttutena i Petersa wspólny świat jest zespołem propozycji, które wszyscy uczestnicy dyskursu przyjmują za oczywiste. Por. L. Karttunen i S. Peters, *Conventional Implicatures w: Semantics and Syntax, vol. 11: Presupposition, 1976.*

² S. Mrozek, *Pieszko, Warszawa 1983.*

³ H.P. Grice, *Logika i konwersacja w: Język w świetle nauki, Warszawa 1980.*

⁴ Dla potrzeb niniejszej analizy implikatury konwencjonalne rozumiem jako treści przekazywane przez klasę leksemów którą Jodłowski nazywa modulantami. np. już. nawet, jeszcze. Zob. S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni, Warszawa 1977.*

⁵ Presupozycja to treść, która nie jest przekazywana wprost w wypowiedzi, ale milcząco zakładana jako wstępny i niedyskusyjny warunek porozumienia. Por. S.C. Levinson, *Pragmatics, Cambridge 1983.*

⁶ O. Ducrot, *Presupozycje, warunki użycia czy elementy treści?, "Pamiętnik Literacki", 1975, z. 1.*

⁷ A. Weinsberg, *Językoznawstwo ogólne, Warszawa 1983, s. 20.*

⁸ G.N. Leech, *Principles of Pragmatics, New York 1983, s. 5-6.*

⁹ *Ibidem, s. 10.*

¹⁰ *Ibidem, s. 24-30.*

Тадеуш Щербовский

ПРОБЛЕМА ОБЩЕГО МИРА (COMMON GROUND)

ОПЫТ АНАЛИЗА НА МАТЕРИАЛЕ ДРАМЫ С. МРОЖЕКА "ПЕШКОМ"

Общий мир, т.е. совокупность взглядов, разделяемых участниками разговора, может меняться. Его отсутствие в языковой коммуникации является причиной непонимания друг друга, утраты диалогического характера разговора, превращения его в монологи, нарушения принципа кооперации П. Грайса. В статье обращается внимание на роль, какую играет прагмалингвистика в новом подходе к разграничению *langue* : *parole* и в создании возможности системного анализа речи.